

Warszawa, dnia 12 września 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 712/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia Remigiusz Pawłowski

protokolant: protokolant sądowy- stażysta Gabriela Byśkiniewicz

przy udziale prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu dnia 12 września 2019 r.

sprawy C. W. syna M. i K., ur. (...) w N.

oskarżonego z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżonego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 14 lutego 2019 r. sygn. akt II K 822/18

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa- Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim na rzecz adw. K. K. kwotę 516,60 zł, obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym wraz z podatkiem VAT; zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

VI Ka 712/19

UZASADNIENIE

Żadna z apelacji nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawierają one takich argumentów, które winny skutkować zmianą wyroku lub jego uchyleniem i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuty kwestionujące stan faktyczny, jak i wysokość wymierzonej kary mają w istocie polemiczny tylko charakter i wynikają z odmiennego punktu widzenia rzeczonej sprawy. Choć po części nie można im odmówić racji, to jednak pozostają bez wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie.

W ocenie Sądu Okręgowego można bowiem przyznać obrońcy rację, iż wnioskowanie, że żądanie odbycia stosunku oralnego z założenia jest nakierowane na ubliżenie i poniżenie wyłącznie kobiety jest błędne, bowiem z takimi wulgarnymi zwrotami można spotkać się w różnorodnych, niezależnych od płci układach. W szczególności z praktyki sądowej wynika, że zwrot ten pojawia się nierzadko w awanturach, w których dochodzi do znieważenia funkcjonariuszy publicznych i nie ma tam znaczenia płeć osoby znieważanej. Nie oznacza to jednak, że z tego tylko uchybienia w ocenie materiału dowodowego można wysnuwać tak daleko idące wnioski, jak czyni to obrońca, tym bardziej że z zeznań pokrzywdzonej jednoznacznie wynikało, że słowa te oskarżony kierował właśnie do niej. Ocena materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego opierała się na ich wzajemnych korelacjach, spójnościach i sprzecznościach, jak też analizie osobistych powiązań, zaś wnioski, co do cytowanych w uzasadnieniu wulgaryzmów stanowił jedynie uzupełnienie. Pominięcie go w niczym nie osłabia siły argumentacji przedstawionej w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Nie ma natomiast racji oskarżony, gdy kwestionuje wiarygodność pokrzywdzonej, która ma jego zdaniem zamiar przedstawić go w daleko gorszym świetle, niż na to zasługuje. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego, z poszanowaniem reguły opisanej w art. 7 kpk, a w konsekwencji ustalił prawidłowo stan faktyczny. W szczególności przedstawiona w jej zeznaniach informacja, iż miał on pobić niejakiego O. pochodziła od samego pobitego, który miał o tym pokrzywdzonej opowiedzieć. Nie ma miejsca, ani potrzeby w tym postępowaniu ustalać, czy tak było rzeczywiście, bowiem w świetle zgromadzonego materiału dowodowego ta okoliczność nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie, jak nie ma znaczenia fakt, że oskarżony nigdy nie był karany za przestępstwo zabójstwa, co w żaden sposób nie obniża wiarygodności pokrzywdzonej, iż ten groził jej pozbawieniem życia, i że spełnienia tych gróźb się obawiała. Dla porządku jedynie należy wskazać, że nie jest prawdą, iż oskarżony nie odpowiadał w przeszłości za groźby karalne, bowiem wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 31 marca 2008r. w sprawie o sygn. akt II K 119/07 został uznany za winnego i skazany między innymi za czyn wyczerpujący znamiona występku z art. 282 kk, polegającego na kierowaniu gróźb pozbawienia życia.

Odnosnie krytyki wymierzonej kary, zawartej w każdej z trzech apelacji, to choć zawierają one po części trafne uwagi, to ostatecznie należy podzielić rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego również w tym zakresie. Ostatecznie bowiem bilans przesłanek rzutujących na surowsze, jak i łagodniejsze potraktowanie występku, jakiego dopuścił się oskarżony wypadł tak, że kara oskarżonemu wymierzona została oceniona, jako surowa i dolegliwa, lecz jednocześnie sprawiedliwa i słuszną. Sąd Okręgowy uznał stanowisko obrońcy, że okoliczności czynu i stopień intensywności wypowiedzianych gróźb w niczym nie odbiegały od typowych przypadków wyczerpania znamion występku z art. 190§1 kk. Istotna jest również incydentalność zdarzenia, że nie miało ono charakteru powtarzalnego, czy rozciągniętego w czasie. W konsekwencji, stopień traumy, jaką przeżyć mogła pokrzywdzona był mniejszy. Słusznie ocenił Sąd Rejonowy postawę pokrzywdzonej w chwili zdarzenia, że fakt werbalnej agresji z jej strony był przyjętą formą obrony, jednak nie sposób go pomijać oceniając stopień poczucia zagrożenia, jaki towarzyszył w tamtym momencie A. F.. Z pewnością, zdaniem Sądu Okręgowego nie można jej określić, jako osoby sparaliżowanej strachem. Te okoliczności, choć nie przeczą ocenie dokonanej przez Sąd Rejonowy pod względem stopnia winy, czy społecznej szkodliwości uzasadniają, dlaczego wymierzona kara pozbawienia wolności jest niższa, niż górna granica zagrożenia ustawowego.

Choć argumenty podniesione przez prokuratora w apelacji o niepoprawności oskarżonego, o konieczności skorelowania surowości kary z jej funkcją w znaczeniu prewencji indywidualnej i generalnej, czy rażącym lekceważeniu przez sprawcę porządku prawnego są trafione, jednak w szerokim ujęciu wszystkich okoliczności nie przekonują, by wymierzona kara miała charakter rażąco niewspółmiernie łagodnej. Należy podkreślić, szczególnie przy orzekaniu na niekorzyść, że Sąd odwoławczy jest uprawniony do zmiany wysokości kary nie wtedy, gdy jej nie podziela, lecz gdy dochodzi do przekonania, że sprawiedliwa i znajdująca oparcie w przepisach kara winna być odmienna w znacznym stopniu. Określenie „rażąca” uprawnia zatem do ingerencji w wymiar kary jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, jaki w ocenie Sądu Okręgowego w omawianej sprawie nie zachodzi.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji również co do zasadności zwolnienia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Oskarżony nie posiada majątku, przed zatrzymaniem nie pracował, a w najbliższym czasie, w związku z pozbawieniem wolności jego możliwości zarobkowania zostaną w istotny sposób ograniczone. Z tych względów przyjąć należy, że wbrew twierdzeniom apelacji Prokuratora istnieją podstawy do uznania, że zasądzenie kosztów sądowych od oskarżonego byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe.

Z powyższych względów orzeczono, jak w sentencji.